№. 50. w Sobotę dnia 28. Lutego 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wrocław, 25. Lutego. — Po udaniu się dziś zrana kompanii strzelców i batalionu 10. pułku piechoty do Górnego Szląska koleją żelazną, wysłano dziś popołudniu dwa działa za nimi. Mnóstwo zgromadziło się przytém widzów. Jutro zrana odejdą znów dwa działa w tamtę stronę i połączy się z niemi batalion 22. pułku piechoty z Neisse. Większa część wojska pozostałego gotowa jest do marszu. Rannym pociągiem przybyli tu: rezydent pruski w Krakowie, pan v. Engelhardt, generał Chłopicki, który od wielu lat mieszkał w Krakowie, senator Kirchmejer i wielu Polaków. Z nimi także przybył radzca rejencyjny Bauer z Opola i młody Haller z Krakowa, który jak wiadomo schwytany został w Glejwic za popełnia na napaść na pruską pocztę.

Koblencya, d. 18. Lutego. — W Trewirze zniesiono pewne towarzystwo, jako bezprawne, którego członkowie w publicznéj szynkowni przy kieliszku pomiędzy innemi także i o polityce rozmawiać byli zwykli. Wszyscy członkowie wezwani zostali przed sąd policyi; wyrok jeszcze nie nastąpił: ministeryum wniosło o karę jednego talara, adwokat zaś obżałowanych, sam także do nich należący, żąda pięciu tal., aby sprawę potém wnieść do apelacyi.

Z nad Mozeli, dn. 18. Lutego. — Niedostatek jest u nas tak wielki, że większa część obywateli zostaje zupełnie bez zapasów, gdyż oddawna już spotrzebowano resztę zboża i kartofli, których sprzęt w tym roku bardzo był szczupły. Ażeby zapobiedz rozpaczy, postanowili zamożniejsi mieszkańcy gmin Urzig i Kinheim dawać codziennie ubogim obiad, podzieliwszy ich pomiędzy sobą. To samo powinnoby i w Croew nastąpić; lecz tamtejszy pastor znalazł zaledwie 34 obywateli, którzy jakąśkolwiek ofiarę uczynić byli zdolni, a 67 było takich, którym na codzienném utrzymaniu się zbywało. To są zdarzenia, które najlepiéj prawdziwy stan rzeczy malują, i trudno sobie wytłumaczyć, jak lokalna władza niższéj Mozeli mogła donosić, iż w pogranicznym okręgu nędza nie jest tak wielką, ażeby wymagała rządowego zasiłku. Z małemi wyjątkami możnaby to samo powiedzieć o wszystkich okolicach nad Mozelą. Nie dziw więc, że coraz więcéj zakrada się i pomiędzy nas zgubna chęć emigrowania, i to do tego nie u ludzi, którychbyśmy się chętnie chcieli pozbyć, lecz opuszczają nas ludzie, których z żalem żegnać musimy, bo któżby nie ubolewał nad tém, że ojczyznie ubywają przez to najlepsze siły. Skoro tylko statki parowe żeglugę na naszéj rzece otworzą, puści się niezawodnie nie mała karawana z Wehlen i Lieser do Ameryki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, d. 24. Lutego. — J. W. Generał-Major Abramowicz, ober policmajster miasta Warszawy, w dniu wczorajszym wrócił z zagranicy do Warszawy.

Wolne miasto Kraków.

Kraków, 18. Lutego. — Dostrzegacz austryacki taki daje obraz położenia Krakowa przed wybuchem rozruchów: W ciągu ostatniego tygodnia pokazały się niewątpliwe oznaki bliskiego wybuchu sprzysiężenia w duchu komunistycznym. Senat i w dostatki opływający obywatele ujrzeli się zagrożonymi na majątku i życiu zarówno, a ponieważ im zbywało na dostatecznych środkach obrony, przeto wezwali pomocy państw opiekuńczych. W skutek tego wkroczył batalion pułku piechoty zwanego hrabia Nugent, półtora szwadronu jazdy i półbateryi z Podgórza do Krakowa w celu utrzymania spokojności i zabezpieczenia własności mieszkańców.

Dostrzegacz austryacki z dnia 22. Lutego donosi jeszcze o wypadkach w okręgu Krakowa co następuje: od niejakiego czasu dostrzeżono w Krakowie ukryte poruszenia śród znacznych zwolenników stronnictwa rewolucyjnego, między młodzieżą nawet do wyższych klass społeczeństwa należącą i śród wiekiéj liczby osób z niższych klass ludu. Wrzawa ta powiększała się z dniem każdym: nikt nie wątpił o tém, iż gotują się do uderzenia na Kraków, który za hasło służyć miał dla rewolucyonistów w pogranicznych prowincyach, o których łączności jasno się przekonywano z porównań z wypadkami galicyjskiemi i w Wielkiém Księstwie Poznańskiém. Ludzie prawowici, którzy majątki posiadali w Krakowie nie śmieli się prawie pokazywać, z obawy, aby na nich nie spełniono pierwszych attentatów. Nawet władze i w usługach rządu zostające osoby pogróżkami bywały zastraszane przez osoby znane z ducha rewolucyjnego i to publicznie i wprost, iż przeciw nim skieruje się zemsta ludu, jeżeli się odważą stawiać opór lub chwycą się środków do odwrócenia przygotowanego powstania. Stan ten rzeczy rzucił postrach paniczny na całe miasto, a nawet osłabił działania rządu krakowskiego, który się odtąd łudzić nie mógł względem niedostatku swych sił ku uśmierzeniu sprzysiężenia. Rezydenci państw opiekuńczych Krakowa otrzymali niedawno pewne doniesienia, iż dwie naczelne głowy stronnictwa rewolucyjnego polskiego ukrywają się w Krakowie, by stawić się na czele ruchu, który miał nastąpić między 20. t. m. a ostatniemi dniami karnawału, iż wszystka młodzież w Krakowie, a nawet z najdostojniejszych rodzin otrzymała wezwanie do gotowości, aby na pierwszy znak dany łączyła się z dowódzcami rewolucyi, którzy się pokażą, gdy równocześnie zagrażali hańbą wszystkim, którzyby nie usłuchali tego wezwania, a śmiercią, coby odważyli się o tém władze uwiadomić. Tak oznaczone i w wysokim stopniu niepokojące data nie dozwalały dłużéj rezydentom państw opiekuńczych pozostać spokojnymi widzami tego, co się pod ich oczami działo i co się w bliskiéj przyszłości stać mogło. Zapytali przeto senat krakowski, czyli dość się silnym czuje, ku ukróceniu groźnego rewolucyjnego powstania, do utrzymania prawnego porządku i obrony własności i życia mieszkańców Krakowa. Po oświadczeniu senatu, iż nie posiada ku temu celowi dostatecznych sił i pozostawić musi państwom opiekuńczym chwycenia się środków skutecznych, wezwali rezydenci państw opiekuńczych gener. komenderującego wojskami cesarskiemi w Podgórzu położonemu naprzeciw Krakowu, jako najbliższego stanowiska, do gotowości wyruszenia i do wkroczenia z dostateczną siłą do miasta, gdyż kra na Wiśle mogła na kilka dni przerwać komunikacyą. Tak wkroczył batalion piechoty hrabiego Nugent, półtora szwadrona jazdy i pateryi artyleryi polowéj do Krakowa i obsadził główne odwachy. Deputacya senatu i zamożnych obywateli Krakowa udała się bezpośrednio do komenderującego generała cesarsko-królewskiemi wojskami, dla okazania głębokiego podziękowania ze strony senatu i obywatelstwa za pomoc daną w tak grożących okolicznościach.

F r a n c y a.

Paryż, d. 20. Lutego. — Izba parów rozstrzygnęła wczoraj nakoniec główne pytanie co do własności wzorów w zakresie przemysłowym i przychyliła się do rządowego projektu, z odrzuceniem wniosku komissyi względem trwania praw własności. Postanowiono więc przeciąg czasu według rodzaju wzorów różny od 2 do 5, 10 i 15 lat, i klassyfikacya tych wzorów ma nastąpić w drodze administracyjnéj. Co się tyczy wzorów przechodzących w zakres sztuki, postanowiono na wniosek hr. d'Argout jednogłośnie, iż się dla nich warują przepisy prawa o wzorach z 19. Lipca 1793, które stawiają je na równi z działami literackiemi i artystycznemi. Inne postanowienia przyjęto bez dalszych dyskussyi.

Semaphore de Marseille donosi pod d. 16. co następuje: Otrzy-

maliśmy listy z Oranu przez statek »Charlemagne« z dnia 10. Nic ważnego nie zawierają. Dnia 9. wyszedł konwój pod słabą zasłoną do Maskary. Wszystko było spokojnie. Pismo prywatne umieszczone w kurierze marsylijskim z Algieru z d. 10. zawiera co następuje: Wiadomości brzmią dzisiaj daleko pomyślniéj, jednak niepokoi nas spisywanie koni i mułów, jakotéż zamiar zruchomienia dwóch batalionów milicyi. Skazani do kuli zostali uzbrojeni w bataliony uszykowani, żądają koniecznie poprawadzenia ich na nieprzyjaciela. Nie pierwszy to raz, iż się chwytają tego środka i przypominamy sobie, czego dokazano tym rodzajem ludzi pod pułkownikiem Marengo. Jutro odchodzi wielki konwój, który ma przewieść żywność dla wojska zatrudnionego na wschodzie. Powiadają, że zbrodniarze zasłaniać go będą. W roku 1810 towarzyszyło 800 zbrodniarzy konwojowi mającemu 200,000 racyi do Blida, a w powrocie bronili konwoju, który miał 1200 rannych i chorych i oddali ich do lazaretów w Algierze. Dziennik sporów powiada, że żadnéj nie otrzymał wiadomości, któraby potwierdziła ukazanie się Abd el Kadera przed bramami Algieru. Być może, że rada dana mieszkańcom, aby się nie puszczali w podróż do Fonduku, była powodem do téj pogłoski. Podobno udało się generałowi Cavaignac zdobyć dairę emira.

Revue des deux mondes przypuszcza paradox, iż rewolucya wywołana przez generała Paredes w Mexiku zmierza do zamienienia rzeczy pospolitéj w formę monarchiczną pod księciem jakim europejskim. Wyższe duchowieństwo i bogaci właściciele gruntów mają sobie tego życzyć. Revue spodziewa się, że księcia jakiego hiszpańskiego wybiorą na tron przyszły mexykański, tym sposobem uchylonoby zawikłania dyplomacyi europejskiéj.

Cousin został mianowany przez ministra oświecenia prezesem komissyi, do roztrząsania i przyjmowania książek szkolnych, które mają być przedłożone do potwierdzenia radzie uniwersyteckiéj, lecz tego zamianowania nie przyjął.

Królowa hiszpańska przesłała ministrowi oświecenia, hrabiemu Salvandy, wielki krzyż Karola III. Jest to drugie odznaczenie go, po otrzymaniu dostojności członka akademii petersburskiéj z rąk Uwarowa, ministra rossyjskiego.

Biskup z Texas, Odin, znajduje się tu teraz. Ma zamiar zabrać ze sobą znaczną liczbę duchownych do Texas, gdzie się bardzo ludność powiększa.

Pan Dubrac, agent konsulatu w Hajti przybył do Paryża.

Dnia 15. zdarzył się smutny wypadek na kolei żelaznéj z Orleanu. Inspektor służbowy, hrabia Lamorthonie, znajdował się u machiny pociągu, który przybył do Etampes. Ruch machiny był nader powolny, hrabia sądził iż bez niebezpieczeństwa może zeskoczyć, nogi mu się pośliznęły, padł na ziemię na krzyż i zginął.

W izbie deputowanych przegłosowano dziś nad prawem, względem kredytów na dokończenie rozmaitych kanałów, i przyjęto je większością głosów 238 przeciw 196.

Proces wytoczony przeciw meklerom wekslarskim i agentom wekslowym z powodu handlu promessami został dziś ukończony. Kary wymierzono dość znaczne naprzeciw głównie oskarżonym.

Z Tunisu odbieramy wiadomość pocieszającą. Bey wydał edykt, w skutek którego wszystkich murzynów ogłoszono w całéj rejencyi za wolnych ludzi. Każdy niewolnik zagraniczny, który stanie na tunetańskiéj ziemi, staje się przez to samo wolnym człowiekiem. W ogóle postanowił basza nie cierpieć niewoli w rejencyi Tunisu pod żadną formą i pod żadnym pozorem. Przeprowadzono to ogłoszenie bez żadnego oburzenia. Większa część wolnych murzynów pozostała z własnego natchnienia w usługach dawnych swych panów za opłatą odpowiednią miejscowości i czasom. Rozkaz ten wyraźny beja przesłano równocześnie wszystkim europejskim konsulom, wszystkim kaidom, szeikom i innym urzędnikom rejencyi tunetańskiéj.

Dyrektor królewskiéj drukarni, pan Lebrun, podwyższył płacę pomocników drukarni, ci z wdzięczności ofiarowali mu statuę Guttenberga.

Francuzkie renty zaraz z początku przy otwarciu giełdy zaczęły spadać, w skutek pogłosek, iż rząd miał odebrać drogą telegraficzną bardzo niepomyślne doniesienia z Algieru. Głoszą, że Abd el Kader pokazał się we Fonduck, tylko na trzy lieues oddaloném od Algieru. Mieszkańcy Algieru przerazili się, obronę miasta powierzono gwardyi narodowéj, uzbrojeni zbrodniarze wyruszyli z miasta, w celu oparcia się pochodowi Abd el Kadera. Marszałek Bugeaud żąda 22,000 wojska na wzmocnienie armii algierskiéj.

National cieszy się z upadku ministerstwa Narvaeza, ale uważa za rzecz niebezpieczną, iż Narvaeza obrano naczelnym wodzem armii, bo to tyle znaczy, że pozostanie panem rządu. Dodaje nakoniec ironicznie: jest to wielka przezorność, zgadzająca się z konstytucyą. Poczekajmy tylko chwilę, gdyż Hiszpania jest krajem cudów, a kto wie, czyli naczelny wódz nie jest przeznaczony do zniszczenia wszystkiego, co minister utworzył. Dożyliśmy jeszcze dziwniejszych rzeczy.

Anglia.

Londyn. Indyjska poczta zwyczajna z 2. Stycznia przybyła tutaj i przywiozła depesze dla rządu, z których jednakże nic więcéj nie wiadomo jak to, co Times według depeszy przez Triest ogłosił. Wiadomości są bardzo sprzeczne jednakże, a powodem tego ich pochodzenie; Angielscy bowiem dziennikarze w Indijach zbierają wszystkie wieści z obozu sików wychodzące i posyłają one do Delhi. To tylko jest pewną rzeczą, iż napad sików wielki postrach rzucił na północne prowincje Indii Angielskich. Nie wiadomo jeszcze z pewnością pod czyjém dowództwem bezpośredniém sikowie ruszyli. Radża Gulab Sing sam jeden pozostały z braci Dżummi pozostał w swych górach z tamtéj strony Indu, jakkolwiek, niektóre jego wojska ruszyły nad rzekę Sulecz wraz z wojskiem Kalsa. Zdaje się jednakże, iż on oczekuje tylko na zajęcie Pendszabu przez wojska angielskie, by następnie z gubernatorem generalnym rozpocząć na swoją rękę układy dla siebie najkorzystniejsze. Armja sików składała się, jak widać z depeszy, z trzech brygad piechoty i jazdy i w kilku miejscach przeszła rzekę. Kilka oddziałów wojsk krajowych angielskich przeznaczonych do uderzenia na niektóre czółna i pontony miały z swemi statkami przejść do nieprzyjaciela, to tylko jest rzeczą pewną, że w dniach 8. 9. 10. i 11. Grudnia sikowie z ogromnemi pociągami przeszli przez rzekę częścią na moście ze statków, częścią przez brody. Luidianah było zagrożoném, na Ferospore uderzono, a nawet pałace letnie w łańcuchu gór Himalaja zostały napadniętemi. Tutaj w Londynie rozmaite zdania krążą o całém działaniu; niektórzy twierdzą, że Sir Henryk Hardinge dał się podejść i uprzedzić niestósownie, inni zaś, że dla tego tylko pozwolił wojsku sików przejść Sulecz, by całą armję, tém łatwiéj zniszczyć i zwalić na nią cały zarzut wojny. Nawet listy z Lahory donoszą, że ajenci angielscy w tém mieście do ostatniéj chwili starali się o utrzymanie pokoju. Sikowie zatém wywołali wojnę; postanowili oni walczyć przeciw Anglikom, przygotowania do tego wszelkie poczynili i rozpoczęli dzieło z fanatyczną odwagą. Zdaje się jednakże, iż generalny gubernator dobrze wiedział o ich zamiarach, kiedy przed dwoma miesiącami Kalkuttę opuszczał, jakkolwiek jeszcze wszystkie przygotowania do wojny nie były jeszcze dokończonemi. Plan sików zresztą nie mógł pozostać w ukryciu, bo na kilka tygodni przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich wojska ich gotowały się do wojny z tamtéj strony rzeki. Pomimo tego jednakże generał John Littler miał zaledwie pod swemi rozkazami 16,000 wojska, jakkolwiek blisko 50,000 zgromadzono w północnych prowincjach Indii.

Postscriptum: Głoszą, że depesze z Indii obejmują raport o bardzo zaciętéj i krwawéj walce. Dwa ataki na obóz sików zostały odpartemi. Część armii angielskiéj musiała się cofnąć, jednakże wkrótce skoncentrowała znowu w naznaczoném stanowisku, a przy odejściu gońca już nie wątpiono o zwycięztwie.

Londyn, d. 18. Lutego. — Times najlepiéj ocenia ze wszystkich pism osobliwsze stanowisko Sir R. Peela i pisze o ostatniéj jego mowie, co następuje: Sir R. Peela mowa jest zwycięzką. Jest to przewaga zupełna dowodów, lecz zwycięzca jest wielkim jeńcem dnia tego. Pochód, łupy, znaki zwycięzkie i chorągwie są nader świetne, ale patrząc na samego bohatyra, widzimy go przykutego do kół własnego woza zwycięzkiego. Połamał wszystkie zarzuty, lecz one dawniéj przez niego były czynione, zniszczył stronnictwo, którém dawniéj kierował; sprowadził wielkie przesilenie, ale ono jest katastrofą w dramacie jego życia: z silném natężeniem obalił gmach opiekuńczy i cały tłum przeciwników, lecz jak jeniec w Gaza, sam siebie pogrzebał pod ruinami. Każdy przymiot wielkości w mowie sam pada na mówcę, jako wyrzut. Dowodzi okrutnéj pewności głodu i nie może nic więcéj uczynić, jak go złagodzić; lecz głód był wypadkiem, któren przewidzieć było można, a jednak mu nie zagrodził? On dowodzi, że opieka jest błędną, a współubieganie życiodawczém. Dla czego już dawniéj tego odkrycia nie uczynił. Wskazuje prawdę, iż obfitość jest błogosławieństwem. Czy mógł kiedykolwiek temu zaprzeczać? Całe życie jest klęską téj jednéj czynności. Powiedzielibyśmy za wiele, mówiąc, że mowa ta wyczerpuje cały przedmiot i uważa go ze wszech stron. Była to historya tylko całego życia Sir R. Peela i jego czasu. Uważny czytelnik zaraz spostrzeże, jak rzadko minister wykracza poza ten zakres. Wątpiano o nieurodzaju kartofli Irlandyi. Peel przywodzi nowe niezbite dowody. Wyczerpuje wszystkie środki, ku zapobieżeniu niedostatkowi, za pomocą dowozu i cen niskich. To wymaga zniesienia praw zbożowych i temu środkowi przyznaje pierwszeństwo. Lecz do tego potrzeba rewizyi praw, równie jak odrzucenie, i zarzuca odpowiedzialność za przesilenie ministeryalne tym, co odrzucili ten środek. Rezygnacya i bezkrólewie sam znalazł na téj drodze. Sir R. Peel przechodzi potém do swoich stronników i pali im apologię. Stronnictwo to sprawia ryczałtowo i szczegółowo. W ostatnim względzie dostaje się niektórym po grzbiecie. Z nieporównaną zręcznością bije ich i nigdy może trudności tak zwycięzko nie przełamał, jak przekonywając teraz swych zbuntowanych zwolenników o ich inkonsekwencyi i niezdolności. Jakkolwiek szczęśliwie obszedł się z tymi winowajcami, przewyższył się według naszego mniemania, wybornym taktem, z jakim przytoczył świadectwa tych swoich zwolenników, którzy podziękowali za swoje miejsca, aby tylko nie nadużyć swych zobowiązań. Stracił on ich gło-

sy, ale zachowuje sobie ich przychylność i wpływy. Otóż trudne ustępy z mowy. Tak zwyciężywszy ich szczęśliwie, miał mówca już wolne pole, po którém kroczył jak bohater homerowski, który powalił o ziemię nieprzyjaciela, aż ziemia jękła. Kończymy uwagi nasze życzeniami, napomnieniami i uroczystém wezwaniem, które towarzyszyły zakończeniu jego mowy, przekonani, że to jest dobra, sprawiedliwa, a więc zwycięzka sprawa.

Londyn, d. 20. Lutego. — Wybór w Westminstrze został przedwczoraj wykonany. Pułkownik Ewans, kandydat wigoski został wybrany głosami 3843 naprzeciw 2906 głosom, które otrzymał zwolennik ministerstwa Sir R. Peela i zajmie swe miejsce w tych dniach w izbie niższéj.

Osławiony książe Norfolk, który niedawno zalecał proszek Curry, na uśmierzenie głodu dla swéj niestrawności, miał się nakoniec oświadczyć za projektem Sir R. Peela.

List, który major Hardinge od swego brata generalnego gubernatora w Indyach odebrał, donosi przy końcu, że Anglicy stracili w bitwie z Sikhami 60 oficerów.

Izba niższa. Posiedzenie d. 20. Lutego. — Dyskussya nad reformą handlową Sir R. Peela dziś jeszcze nie została zakończoną, lecz odroczono ją na nowo do 23. Lutego.

Dom Stockdale i spółka zbankrutował 18. t. m. Passiva jego wynoszą 200,000 funt. szt. Dom ten miał największą fabrykę mydła w Anglii.

Hiszpania.

Madryckie dzienniki, jak mówi Journal des Debats, zajmują się wyłącznie ministeryalną kryzą, która, jak już donosiliśmy, dopiero dnia 12. ukończoną została. Zdaje się, że po wystąpieniu generała Narvaeza królowa wezwała do siebie pana Martinez de la Roza i oświadczyła mu, że ponieważ generał Narwaez złożył urząd ministra wojny, krok ten pociąga za sobą mimowolnie wystąpienie i reszty ministrów. — P. Martinez de la Roza odpowiedział, iż żałuje, że nie podziela zdania królowéj: »Jeżeli generał Narwaez wystąpił« rzekł on, »to ja i moi koledzy uważamy za powinność pozostać w ministeryum i wezwać na jego miejsce innego generała.« Podobno chcieli obrać generała Concha, członka umiarkowanéj opozycyi w kongresie, który w zeszłym roku Katalonią uspokoił i którego wszyscy jako rywala Narwaeza uważają. — Królowa oddaliła go, z odpowiedzią, że się jeszcze namyśli. — Dopiero d. 12. wieczorem złożył p. Martinez de la Roza po powtórném wezwaniu do pałacu swój urząd. — Czteréj inni ministrowie obstawali przy swych urzędach, które dopiero w skutek ordonansu królowéj odebrane im zostały. — Ich wzięcie się rozmaicie osądzają madryckie dzienniki. Jedne chwalą ich, utrzymując, że postąpili sobie zupełnie stósownie do konstytucyi, ponieważ nie chcieli wystąpić jedynie dla przypodobania się Narwaezowi, tym więcéj że posiadali zaufanie kortezów, którzy wszystkie ich wnioski z daleko znaczniejszą niż kiedykolwiek większością przyjęli. — Inne, mianowicie »Heraldo« ganią ministrów, mówiąc, iż działali wbrew zasadom monarchicznym, nie chcąc złożyć urzędów, czego od nich królowa w skutek wystąpienia prezydenta rady żądała. — Ta kryzys zadziwiła niespodzianie wszystkich, tak kortezów jak i publiczność. — Członkowie opozycyi w kongresie byli właśnie zgromadzeni d. 11. wieczorem ażeby naradzić się nad niektóremi projektami do prawa, które ministeryum kongresowi przedłożyło, kiedy ich doszła wiadomość o tem, co się z ministrami dzieje. — Rozłączyli oni się natychmiast, odłożywszy swe narady aż do ukonstytuowania się nowego ministeryum. W Madrycie nie znają jeszcze dokładnie przyczyny tych nieporozumień pomiędzy Narwaezem i jego kolegami, dzienniki madryckie, zwykle tak mało powściągliwe w swych doniesieniach, tą razą zachowują wielką ostrożność. — Podczas trwania kryzy wielu oficerów armii, przychylnych Narwaezowi, otrzymało wyższe stopnie. Generał Roncali mianowany został hrabią Alcoy. — Bulletin, któryśmy drogą nadzwyczajną otrzymali, donosi, że gazeta urzędowa z d. 14. zawiera nominacyą p. Aronzoli, na ministra sprawiedliwości i tym sposobem gabinet z wyjątkiem ministra finansów uzupełnia.

Holandya.

Haaga, d. 18. Lutego. — Journal de la Haye donosi: »Na tajemném posiedzeniu komissyi drugiéj izby stanów generalnych nastąpiły sprawozdania rządu względem układów holendersko-belgijskich. — Minister finansów i spraw zewnętrznych był przytomnym posiedzeniu.

Belgia.

Bruxela, d. 19. Lutego. — Ministerstwo zupełnie ma być rozwiązane. Minister wojny generał Dupont, nagle zachorował. Generał Willar, teraźniejszy poseł w Hadze, ma po nim nastąpić. Pan Vandeweyer obstaje przy swéj dymissyi, a dotychczasowy gubernator Nemour i minister stanu d'Huart uważany jest za jego następcę. Pytanie o nauczaniu ma być odroczone. Odwołanie posła w Berlinie, pana Nothomb potwierdza się.

Niemcy.

Karlsruh, d. 18. Lutego. — W pismach publicznych głoszono, że ordynaryat arcybiskupi nakazał okólnikiem, ażeby katolików, którzy wielkanocnéj spowiedzi nie odprawili, nie przypuszczać do trzymania dzieci do chrztu, ani im nie udzielać sakramentu małżeństwa. Również donoszono we wielu pismach krajowych i zagranicznych, że Arcybiskup lub kapituła wezwała a przynajmniéj zachęciła proboszczy do podawania adresów i petycyi przeciw Rongianom. — Tak jedno jak i drugie doniesienie jest zupełnie fałszywe i zmyślone.

Szwajcarya.

Z gminy Sternenberg w kantonie Zürich donoszą co następuje: przed kilku dniami odbyło się tu zgromadzenie sekciarzy, jeden z nich opowiadał, iż mu się pokazało we śnie 13 aniołów, którzy mu zapowiedzieli rewolucyą, która nawzór berneńskiéj przejdzie świat cały, tylko zachodziło pytanie, czyli rewolucya ma zaraz wybuchnąć, lub też aż przepełni się czara gniewu boskiego. Z tego powodu głosowały anioły: siedm głosowało za bezzwłoczną rewolucyą, sześciu chciało jeszcze poczekać. Ukończywszy ów człowiek opowiadanie o śnie swoim, wezwał swoich spółtowarzyszów do głosowania nad tym samym przedmiotem. Ci przystali na wniosek jego, a po przegłosowaniu okazało się, iż większość postanowiła czekać za przepełnieniem się czary gniewu bożego, a więc przeciwnie aniołom. Dowodzi to spokojnego usposobienia głosujących.

Włochy.

Z nad granicy włoskiéj, 11. Lutego. — We Włoszech ciągle wre niespokojność. Miesiąc Kwiecień podają za chwilę wybuchu powstania w legacyach i Umbryi, które ma być poparte wylądowaniem wychodzców z Hiszpanii, Algieru i wysp jońskich i Korsyki. Hiszpański generał Prim, który ciągle bawi w Marsylii, mimo kilkakrotnie powtórzonych wezwań do powrotu ze strony hiszpańskiego rządu, ma pewien udział w przywództwie otrzymać. Nagłe zjawienie się księcia Kapuy na Malcie także obudza w niechętnych nadzieje. Rząd rzymski, który zapewne zna te plany, ma zamiar siły swe wojskowe w legacyach wzmocnić i dla tego wysłano dwóch doświadczonych urzędników do legacyi, aby się o duchu tamecznéj ludności przekonali. W Lugo zostali zabici dwaj karabinierowie i jeden marszałek d'allogio. We Forlimpopoli strzelono do feldwebla ochotników papieskich.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Hachych. (Znany po indyjsku napad szału wesołości.) W południowéj Azyi znana jest powszechnie roślina, nazywająca się »Cannabis indica.« (Konopie, słowo indo-słowiańskie.) Podług doniesienia francuzkiego lekarza Moreau, autora ciekawéj monografii botanicznéj pod napisem »Du Hachych« sporządzają tameczni mieszkańcy z téj rośliny upajający napój, zaparzając jéj kwiat i liście w gorącém maśle, i dodając do tego nieco różanéj albo jaśminowéj esencyi. Po zażyciu kilku kropel tego narkotycznego napoju, uczuwa się naprzód jakiś niepokój i lękanie się, poczém robi się gorąco w twarzy, i przejmuje miła wesołość duszę, pobudzająca do żywego, ciągłego śmiechu. Wszystkie zmysły nabywają nagle nadnaturalnéj bystrości, przenikliwości i mocy. Cała atmosfera wydaje się natenczas przepełnioną najrozkoszniejszemi woniami i brzmi harmonią tysiącznych lubych dźwięków. Granice fizycznéj możliwości znikają — miara przestrzeni i czasu ginie — sekunda staje się wiekiem, a jeden biegun świata od drugiego tylko o krok oddalony. Zdarzało mi się często — opowiada doktor Moreau — iż po zażyciu hachychu, wiszący na ścianie mego pokoju portret, na który wtedy patrzałem, przybierał natychmiast ruchliwe życie: głowa zdawała się wychodzić z tła obrazu, cała fizyonomia nabywała wyrazu, jakim tylko życie przemawia, a osobliwie oczy patrzyły ostro, przenikającym strzałem duszy, i obracały się w swoich dołkach tak widocznie, iż byłbym przysiągł, że to są czary. — Dla sprawienia sobie najprzyjemniejszych widziadeł w tych ekstazach, otaczają się krajowcy przed zażyciem hachychu najpstrzejszemi i najwonniejszemi kwiatami, każą sobie przygrywać na brzmiących instrumentach, i unoszą się przeto istotnie w urojoną krainę roskoszy i szczęśliwości. Od niejakiego czasu zaczęli już i Francuzi tego czarodziejskiego używać napoju, a zatém łatwo być może, że on wkrótce po całéj Europie się upowszechni.

Talent muzykalny rodziny królewskiéj w Hiszpanii. — Przy koncercie dworskim w miesiącu Listopadzie r. z. śpiewała Jéj Mość królowa Izabela ostatnią aryę z Normy, a potém odegrała kilka utworów muzycznych na fortepianie; jedno i drugie było, jak się rozumie, bardzo chwalone: obecnie uczy się Jéj król. mość grać na arfie. — Tegoż samego wieczora śpiewała królowa Krystyna z jednym z artystów kapeli nadwornéj duet z Wilhelma Tella. — Infantka Ludwika nie mogła mieć udziału w téj muzykalnéj zabawie, gdyż była się zaziębiła. Infant Don Francisco de Paula, który z córkami w chórze śpiewał, ma bas prześliczny. Następny koncert miał się odbyć w kilka dni późniéj; dla urozmaicenia wezwano 40 goralskich śpiewaków do spółudziału.

Ćwiczenia teatralne w szkołach wojennych stają się teraz coraz powszechniejsze. Na wzór uczniów szkoły paryzkiéj urządzili także wychowańcy zakładu wojennego w Konstantynopolu podobne przedstawienia w różnych językach europejskich. Przy ostatnim popisie grano Kupca Weneckiego Szekspira po angielsku i Chorego z urojenia Moliera po francuzku. Wszyscy obecni Frankowie nie mogli się wydziwić czystemu

akcentowi, z jakim młodzi panicze muzułmańscy tak francuzkie aleksandryny jak i angielskie jamby wygłaszali. Na przyszły raz ma być przedstawiona turecka trajedya i grecka komedya. Wprzód jednak wyznaczono nagrodę za napisanie sztuki narodowo-tureckiéj. Osnowy do trajedyi nie potrzebaby daleko szukać, jest nią obecny nieład i rozprzężenie się cesarstwa tureckiego; do komedyi posłużyłyby wybornie intrygi serajowe.

Mazur.

Raźne chłopcy, héj parobcy
Héj dziewczęta zwijajta się,
Janek z Basią, Kuba z Kasią,
Hejże chłopcy zwijajta się,
Oj da da da da. —

Gospodyni dobądź z skrzyni,
Półkwartowe na stół dzbanki
Ja méj Franki, ty twéj Hanki,
Każdy zdrowie swéj kochanki
Oj da da da da. —

Lecz półkwartą pić nie warto,
Dawaj garnca, szukaj dzbana,
Oj da dana, dana, dana
Wolę pić z pełnego dzbana,
Oj da da da da. —

Skrzypek słucha, więc od ucha
Mazowieckie urznji tany
Wszak jest znany między pany,
Skoczny mazur nasz kochany,
Oj da da da da. —

Wywołanie sądowe.

Na etatach krajowych długów prowincyalnych Rejencyów w Poznaniu i Bydgoszczy umieszczone są dla właścicieli gruntów i mieszkańców powiatów Gnieźnieńskiego, Powidzkiego, Wągrowieckiego, Babimoskiego, Bukowskiego, Wschowskiego, Kościańskiego, Poznańskiego, Szremskiego, Międzyrzeckiego, Obornickiego, Szamotulskiego, Czarnkowskiego, Chodzieskiego i Szredzkiego, rozmaite pretensye w ilości 14,740 Tal. 21 sgr. 10 fen., i 18,027 Tal. 4 sgr. 1 fen., które z pożyczki rządowéj przez dawniéjszy Rząd Xięstwa Warszawszawskiego w miesiącach Lipcu, Sierpniu i Wrześniu r. 1808. zaciągniętéj, oraz z wydanych częściowo na takowe obligacyów rządowych pochodzą, i które przez dawniejszą kommissyą likwidacyjną w Bydgoszczy na mocy Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 4. Lipca 1822. r. ustanowione zostały, względem których jednakowoż interessenci pojedyńci oraz ilość pretensyów ich nie są wiadomi.

W skutek Najwyższego rozkazu gabinetowego przez Zbiór prawa ogłoszonego z dnia 27. Czerwca r. b. wzywają się celem wypośrodkowania udziału mających i ustanowienia pretensyów ich, wszyscy, którzy z ustanowień dawniejszéj kommissyi likwidacyjnéj w Bydgoszczy, pretensyów pomienionych dotyczących się, i z uzasadniających się na takowe obligacyów prowincyalnych przez Regencye w Bydgoszczy i Poznaniu wydanych, pretensye do kassy rządowéj mieć sądzą, niniejszém publicznie, aby pretensye swe najpóźniéj albo w naszéj sali instrukcyjnéj w terminie

na dzień 4. Czerwca r. 1846.

zrana o godzinie 10téj przed delegowanym Ur. Cassius Referendaryuszem wyznaczonym, lub też przy Król. Sądzie Nadziemiańskim w Bydgoszczy, w terminie przez rzeczoną władzę oddzielnie wyznaczonym i przez publiczne listy ogłoszonym podali, albowiem w razie przeciwnym po upłynieniu niniejszego terminu, wszelkie aż do takowego nie podane pretensye z pomienionych ustanowień, przyznań i obligacyów prowincyalnych za umorzone uznane zostaną.

Poznań, dnia 13. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj dóbr Rydzyny *cum attinentiis* do ordynacyi Xiążąt Sułkowskich należących, zahipotekowaną została summa 46,666 Tal. 16 dgr. czyli 280,000 złotych polskich jako posag owdowiałéj Xiężny Ludwiki Sułkowskiéj z domu Hr. Mniszek, którą małżonek jéj Xiążę August Sułkowski wedle inskrypcyi *in curia regia Varsoviensi* pod dniem 17. Września 1784. na tychże dobrach, w szczególności zaś na mieście Mieskiéj-Górce *cum attinentiis* zabezpieczył i zameldował pod dniem 13. Kwietn. 1796. na zaniesioną, jednak, że z strony opieki małoletniego Xięcia Antoniego Pawła Franciszka Karóla Sułkowskiego względem zahipotekowania tego kapitału protestacyą zanotowaną została, summa ta tylko *in vim protestationis pro servando jure ex decreto* dnia 3. Lutego 1800. r. wyrokiem klassyfikacyjnym w processie spadkowo-likwidacyjnym Xięcia Antoniego Sułkowskiago zapadłym, a pod dn. 17. Lipca 1804. ogłoszonym została, jednakże summa ta jako prawdziwy dług realny uznana, i z tego powodu *ex decreto* z dnia 17. Lutego 1806. *pure* zahipotekowana.

Z kapitału tego zapisała Xiężna Ludwika Sułkowska każdemu z braci swoich Michałowi i Stanisławowi Mniszek po 6666 Talarów 16 dgr. czyli 40,000 zł. pol. testamentem i kodycyllem po jéj śmierci w Warszawie dnia 11. Czerwca 1799. publikowanym w ten sposób, iż takowe po zgonie ostatniego na bratunka jego Stanisława Mniszek spaść miały i dla tegoż ostatniego summa ta jest dopótąd w księdze hipotecznéj *ex decreto* 17. Lutego 1806. subingrossowana i na to pod dniem 19. Marca 1806. dla obydwóch braci Michała i Stanisława Mniszek oddzielny dokument sporządzony i wykaz rekognicyjny hipoteczny wygotowany został. *Ex decreto* z dnia 16. Lipca 1844. wymazaną została część kapitału Michała Mniszek.

Na dniu 14. Lutego 1802. odstąpił Stanisław Mniszek część swoją 6666 Tal. 20 sgr. Stanisławowi Koseckiemu przez cessyą z nadmienieniem, iż substytuowanemu sobie bratunkowi równą summę na dobrach swoich Wierzbowieczki w powiecie Krzemienieckim zabezpieczył.

Pod dniem 5. Grudnia 1809. odcedował Stanisław Kossecki wspomniony kapitał cząstkowy Xiężnie Sułkowskiéj z domu Hrabiny Kickiéj, a ta znowu odstąpiła aktem z dnia 24. Lipca 1820. praw swych do niego małżonkowi swemu Xięciu Antoniemu Sułkowskiemu ordynatowi.

W celu wymazania pozycyi téj z powodu twierdzonego zaspokojenia jéj oddawna wzywają się niniejszém Hrabia Stanisław Mniszek bratunek Ur. Stanisława Mniszka, sukcessorowie i cessyonaryusze jego, lub ci, którzy w prawa jego wstąpili, aby się najpóźniéj w terminie

na dzień 15. Maja 1846.

przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Sądu naszego Ur. Dazur Referendaryuszem w sali instrukcyjnéj wyznaczonym stawili i z prawami swémi popisywali, w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną, a w skutek tego wymazanie summy nastąpi.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1846.

Król. Sąd Nadziemiańsk; Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Panu Maurycemu Zobel kupcowi w Kempnie zaginął podług doniesienia jego z dnia 1. Stycznia 1845. r. płatny na Boże Narodzenie 1844. dwudziesto talarowy kupon prowizyjny od 4% listu zastawnego Wgo Xięstwa Poznańskiego Nr. 29/4,337. Czerniejewo powiatu Gnieźnieńskiego na 1000 Tal.

Wszelkie starania ku wykryciu znaleźcy lub teraźniejszego posiedziciela tego kuponu były dotąd daremnemi, dla czego Pan Zobel po poprzedniém wylegitymowaniu się jako właściciel powyższego listu zastawnego przez jego produkcyą, wniósł o amortyzacyą owego kuponu. Stósownie do ustawy z dnia 16. Stycznia 1810. r. wzywa się przeto posiedzicieli zwyż oznaczonego kuponu, aby takowy najpóźniéj do 16. Sierpnia 1846. r. do kassy podpisanéj Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa do zrealizowania podał, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się może, że po upłynieniu tego terminu, wywołany i już płatny kupon, jako nieistniejący uważanym i prowizya za takowy w gotowiźnie, extrahentowi wywołania wypłaconą zostanie.

Poznań, dnia 18. Września 1845.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 25. Lutego. 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	20	—
Żyta dt.	1	27	6	2	—	—
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	16	8
Owsa dt.	1	1	1	1	5	5
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	25	—	9	10	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 1. Marca 1846. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 20. do 26. Lutego. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Podpr. Stroessel.	X. Kom. Piątkowski.	5	2	2	2	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha	- Man. Prokop.	X. Prob. Urbanowicz.	3	1	1	5	4
W kościele S. Marcina	- Lic. Wick.	- Dziek. Kamieński.	4	2	2	2	1
Dnia 6 Marca		- Licentiat Wick.					
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Pr. Tomaszewski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia	Kleryk Kalecki.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	4	8	2	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	1	—	—	2
W kościele garnizonowym	Kazn. dyw. Simon.	— —	—	—	1	—	2
		Ogółem	17	10	14	11	11